

DZIENNIK BIAŁYSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Aby Kresy z Polską zespolić, spokój w nich utrwalić i ludności być zapewnić wojewodowie otrzymali pełnomocnictwa

Mają one ujednolicić politykę kresową

Mając na uwadze konieczność jednolitości w zarządzaniu władz na terenie województw wolińskiego, poleskiego, nowogródzkiego oraz okręgu administracyjnego wileńskiego, Rada ministrów powzięła dn. 29 grudnia, na przeciąg 6 miesięcy, t. j. do dnia 1 lipca 1925 r. następujące zasady, odnośnie do zarządzania władz na terenie wyżej określonym:

1) O ile wojewoda otrzyma zarządzenie władzy centralnej (z wyjątkiem zarządzeń władz wojskowych i sądowych), które uważa za odbiegające od linii politycznej, wytkniętej przez uprzednie zarządzenia władzy centralnej, lub za niekorzystne, może wstrzymać wykonanie zarządzenia, przy jednoczesnym bezzwłocznym zawiadomieniu o tem władzy centralnej, z podaniem powodów, dla których zarządził wstrzymanie wykonania. Władza centralna winna zbadać jaknajdokładniej powody, — przedstawione przez wojewodę i albo zarządzenie zmienić, albo też wykonanie jego polecić.

2) O ile wojewoda uważa, że zarządzenie władzy centralnej może być wykonane tylko w pewnej części, winien wykonać część zarządzenia wykonalną, zaś co do dalszej części postąpić według trybu wskazanego powyżej.

W podobny sposób wojewoda może wstrzymać wykonanie zarządzenia władzy drugiej instancji przy niezwłocznym zawiadomieniu szefa władzy, wydającej zarządzenia o powołach wstrzymania. W razie wstrzymania zarządzenia, winien szef władzy, która zarządzenie wydała, uzgodnić bezwzględnie swoje stanowisko, względnie, w razie niemożności uzgodnienia, przedstawić sprawę właściwemu ministrowi, do którego należy merytoryczna decyzja w danym przypadku. W tym celu wojewoda ma otrzymywać kopie ogólnych, nie technicznych, zarządzeń władz II instancji.

Korpus ochrony pogranicza dzielnie broni Kresów

Nowa sowbanda

gotująca się do zbrojnego najazdu została rozbita

Oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza pod wsią Połocna, gm. Noweżyńskie, pow. nieświeskiego, rozbiły bandę, która usiłowała przejść granicę. W ostatnich czasach Korpus

w różnych punktach odparł liczne napady band na linie graniczne.

Bandy te ostatnio występują już otwarcie w sowieckich mundurach wojskowych.

Koncesje monopolowe winny się znajdować w rękach zasłużonych przed państwem

Relizja dotychczasowej listy

WARSZAWA, 31. 12.

Jutro ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rewizji koncesyj handlowych na artykuły monopolowe (tytoń, sól i t. p.). Rewizja ta dokonywana będzie

dziś stopniowo, w ciągu dwóch lat. Chodzi o to, by wszystkie te koncesje znalazły się — zgodnie z ustawą sejmową — w rękach inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po urzędnikach państwowych.

Bolszewicy nie lubią w przemyśle konkurencji

Surowo karzą tych, którzy szwarcują przez granicę zamiast szpiegów — porządnych ludzi

(Korespondencja specjalna).

Władza sowiecka, proteżując przed sądem. W toku obłąkanych przemyśleń do Polski na okazali się, iż przemyśleń band, szpiegów i agitatorów cy otrzymali za przeprowadzenie komunistycznych, nie lubi konkurencji i energicznie walczą z kontrabandystami prywatnymi, t. j. z przewoźnikami, zajmującymi się potajemnym przetransportowaniem przez granicę sowiecko-polską, którym raj bolszewicki obrzydł, a tęsknota za nieczynnością do Polski.

W tych dniach w Mińsku aresztowano kilku takich przewoźników, niezłownie stawiono ich przed sądem. Owymi kontrabandystami byli: właściciel sklepu z materiałami piśmieniowymi Frenkel, reżyser „Czerwonej Salii”, Głan chenhauk, pośrednik Bielen ska i Waksman, oraz inżynier Ajzenstadt. Oskarżeni o usiłowanie przedostania przez granicę dwóch polaków.

Węgrowskiego i Cudnowskiego, których przy przeprowadzeniu zbrodni wzięto do niewoli i również sta-

Tajemnica P. P. P. nie może się doczekać wyświeślenia przed sądem

Rozprawy przeciw Kurjerowi Czerwonemu paraz wtóry odroczone

(Od własnego korespondenta).

Dziś rano o godz. 10-ej w III wydziale karnym sądu okręgowego

z idealną punktualnością rozpoczęły się rozprawy przeciwko redaktorowi Kurjera Czerwonego, Henrykowi Butkiewiczowi, który pociągnięty został do odpowiedzialności za umieszczenie w numerze z dn. 14 stycznia b. r. wiadomości o podjętej przez władzę akcji śledczej przeciwko słynnej organizacji

Pogotowia Patriotów Polskich.

Rozprawy w trybie uproszczonym prowadził p. sędzia Działowski, oskarżał prokurator p. Skoczyński, na ławie obrońców zasiadł znany z wszystkich niemal „spraw szczególnej wagi” mecenas p. Stefan Perzyński.

W pierwszym terminie, dn. 9 października rozprawy były odłożone z powodu niestawienia niktwa wybitnych świadków. Dziś nie lepszy los spotkał tę sprawę, w której szeroki ogół wielkie pokłada nadzieje, że poczwoli na wyświeślenie przed sądem wszystkich tajemnic niepokojących tak niedawno całe społeczeństwo.

Lista świadków rol się od nazwisk, znanych w Polsce. Obrona układała ją z mozołem, dobierając ludzi dobrze o beznanych ze spraw, którzy nie nie ukryją, rzeczowo oświetlają każdy szczegół i prawdę, bez względu na to, jaką ona jest i wydobęda przed oczy opinii publicznej.

Niestety bądź zajęcia niektórych, bądź niechęć innych, sprawia, że próżno po raz wtóry nadstawiamy uszu.

Dziś z wybitniejszych świadków stawili się jedynie pos. Głabinski,

gen. Wroczyński, red. Augustowski i twórca osławionych batalionów polskich p. Górczyński.

Gen. Szepetyckiemu, nie zdołał no niestety, doręczyć wezwania do sądu.

na 6 lat więzienia,

z wyjątkiem furmana, którego zasądono na 1 rok więzienia. Węgrowski i Cudnowski skazani zostali również — każdy po 6 miesięcy.

Znowu bezkarny napad sowbandytów

Spalił folwark, uprowadził dobytek

i ukrył się za kordonem

11. 12. 1924. (Telegram własny „Expressu Porannego”). Dnia 27 b. m. oddział sowbandytów, złożony z 35 ludzi, przekroczył w okolicy Korcia granicę polską.

Bandę kierował, jak się dowiedzieliśmy, Zabor, który objeżdża ze wszystkich stron sowbandy, otworzył silny ogień karabinowy i rozstrzelał cały majątek granatami i ręcznymi.

Sterotykowani właściele folwarku i zabójca nie stawiali żadnego oporu. Sowbandy

W Sowdepji mordują uczonych

Cłarą pał profesor chemii

MOSKWA 29. 12. 27-go grudnia w Petersburgu zamordowany został w swoim mieszkaniu przez nieznaną sprawcę profesor chemii. Szcz-

Wykrycie zbrodniczej szajki fałszerzy banknotów dwudziestozłotowych

Fabrykanci zostali aresztowani, współników ściga policja

WARSZAWA, 31. 12.

W ostatnich dniach Warszawa załepokojona została wielką ilością fałszywych dwudziestozłotówek jakie ukazały się w obiegu.

Wobec tego że kasjerzy banków i instytucji finansowych meldowali znaczny odsetek fałszyfkatów w odbieranej gotówce. Urząd Śledczy postanowił za wszelką cenę wykryć szaj-

kę oszustów. Po długiej i męczącej pracy funkcjonariusze III rejonu wpadli na trop zbrodniczej szajki fałszerzy banknotów.

Dokonano licznych aresztowań. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Agonja rządów Mussoliniego

Spadek po dyktatorze faszystów obejmie liberali Giolitti

WIEDEN, 30. 12. — Donoszą z Rzymu, że po wczorajszej konferencji króla z Mussolinim, parlamentarjusze włoscy: Giolitti, Orlando i Salandra odbyli dłuższe narady, na których doszli do wniosku, iż jedynym rozwiązaniem kryzysu włoskiego byłby gabinet koalicyjny. W razie potwierzenia przez króla Giolittiemu misji utworzenia gabinetu, Salandra objąłby tekę spraw zagranicznych, a Orlando spraw wewnętrznych. Gabinet koalicyjny Giolittiego rozpisalby na tymczasowe nowe wybory.

Stuszenie nieugięte stanowisko Francji nie dopuszcza kompromisu z Niemcami

Wykonanie traktatu przedewszystkiem

PARYŻ, 30. 12. W francuskich kołach dyplomatycznych oświadczają, iż ewakuacja strefy kolonialnej zależy wyłącznie od wykonania przez Niemcy rozmaitych postanowień traktatów i w sprawie tej nie mogą być mowy o kompromisie. Nieusłuszne jest też twierdzenie, jakoby odroczenie ewakuacji strefy kolonialnej mogło szkodzić gospodarce Rzeszy. (Dalszy ciąg depeusz w tej sprawie na str. 2-ej).

Błyskawice między Polską, Austrią i Gdańskiem

Zjawisko nietyle atmosferyczne, ile.. biurokratyczne

Niezależnie od wprowadzenia stałego ruchu telegramów błyskawicznych między Polską a Gdańskiem, zostanie, począwszy od dnia 1 stycznia 1925 r. podjęta wymiana telegramów błyskawicznych pomiędzy Polską a Austrią. O-

plata za telegram taki wynosi 1 frank 83 cent, za wyraz. Koszt depeusz błyskawicznych do Gdańska jest mniejszy, bowiem wyraz wynosi 1 fr. 35 ct. Telegramy błyskawiczne nadawane mogą być między godz. 9 a 18.

GIEŁDA

WARSZAWA, 31. 12.

Akcje nadal bardzo słabe. Li sty zastawne ziemskie i miejskie nadal mocno. Pożyczka złota i kolejowa mocniej. Z walut, w notowaniach przedgieldowych, poszukiwano Londynu.

Notowania przedgieldowe Banknoty Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.18 1/4. Dewizy Holandia (za 100) 210.80. Londyn (za 1) 24.64. Paryż (za 100) 28.10. Praga (za 100) 15.77. Szwajcaria (za 100) 100.30. Wiedeń (za 100.000) 7.33. Włochy (za 100) 22.35.

Metale Rubel złoty 2.71. Dolar złoty 5.22. Dolar srebrny 4.10. Rubel srebrny 1.92. Srebrny bilon ros. 0.91.

NOTOWANIA OFICJALNE Papiery lokacyjne Miljonówka (0.87), 0.86, 0.83, 0.85. 8 proc. Poż. Złota (6.50), 6.60. 6 proc. Poż. Dolar. (3.55), 3.55. 10 proc. Poż. Kol. (8.60), 8.70, 9.00. 8 proc. L. Z. Ziemskie dolar. (4.50), 4.50. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie przedw. (22.65), 22.70, 23.70, 23.50. 4 proc. L. Z. Ziemskie przedw. (18.35), 18.25. 5 proc. L. Z. m. m. Warszawy przedw. (16.55), 16.85, 17.50. 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. (13.50), 13.75, 13.90. 6 proc. oblig. Warsz. 1915/16 r. 6.50.

Akcje. B. Dyskontowy (4.75), 4.75, — 4.01. B. Handlowy (4.40), 4.30, 4.10, 4.20. B. dla Han. i Przem. (1.00), — 1.00. B. Przem. Polskich 0.25. B. Przem. we Lwowie (0.36), — 0.36, 0.38. B. Zachodni (1.55), 1.55, 1.50. B. Zjedn. Ziem Pol. (1.55), 1.55. B. Zw. Sp. Zar. (6.00), 6.00. Cerata (0.49), 0.50. Kijewski 0.18, 0.21. Puls (0.39), 0.37. Elektryk Dąbrow. (1.30), 1.30. Kabel 0.45. Siła i Światło (0.49), 0.41 bez praw. Chodorów (4.70), 4.40. Czersk (0.49), 0.48. Częstocice (1.98), 1.90. Gostawice 1.90. Warsz. Cukier. (3.00), 2.97, 2.90. Łazy (0.14), 0.13, 0.15. Węgł. (2.75), 2.50. Polska Nafta (0.55), 0.53, 0.54. „Nobel” (1.40), 1.40, 1.35, 1.40. Cegielski (0.50), 0.52, 0.53. Lilpon (0.58), 0.55. Modrzejów (3.80), 3.80, 3.50, 3.60. Norblin (0.71), 0.70, 0.68. Parowoz (0.32), 0.31, 0.30. Ostrowiec (6.18), 6.15, 6.00, 6.05. Rudzi (1.04), 1.00, 1.03, 1.02. Starachowice (1.85), 1.84, 1.80, 1.82. Wulkan (2.25), 2.25. Zawiercie (19.75), 19.00, 19.50. Żyrardów (11.25), 2 em. 11.00, 10.60, 10.80. Borkowski (0.93), 0.90. Habersbusch (4.84), 4.80, 4.70. Spirytus (2.64), 1—5 em. 2.60, 2.65, 6 em. 2.50, 2.55. Cmielów (0.59), 0.59. Klucze (0.33), 0.33. Majewski 10.75.

B u

Har

Rekordowy dzień rządu

23 sprawy państwowe załatwiła Rada ministrów na jednym posiedzeniu

WARSZAWA 30. XII.

Rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu załatwiła 23 sprawy państwowe, a wśród nich:

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o załatwieniu do wysokości 300 milionów złotych pożyczek państwowych, nieopartych na zasadzie dzierżawienia monopolu i kolei państwowych.

Projekt rozporządzenia Prezydenta o rozszerzeniu monopolu sprzedaży soli.

Projekt rozporządzenia Prezydenta o likwidacji państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych.

Projekt rozporządzenia Prezydenta o udzieleniu poręki państwowej.

Projekt rozporządzenia Prezydenta o przekształceniu spółek akcyjnych na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Projekty rozporządzenia o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia z 27 sierpnia 1924 r. o wysokości odsetek prawnych, dalej o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 grudnia 1924 o sposobie lokowania gotowizny bieżącej przez osoby prawnopubliczne i osoby niewłasnowolne i

Biuro racja i pasztorze francuscy nie mogą zaimponować lichwiarzom warszawskim

Widzimy więc, że i na Zachodzie spotyka się akcja walki z drożyzną i trudnością natury formalnej i rzeczowej, co żywo przypomina nasze stosunki, zwłaszcza ostatnią akcję, zwróconą przeciw naszej organizacji.

Walka z drożyzną stanowi nadal jedną z najważniejszych spraw obecnej polityki gospodarczej

Władze ustawodawcze i administracyjne zajęte są w pierwszym rzędzie opracowaniem projektów regulujących obrót zbożem i artykułami codziennej konsumpcji.

Okazuje się jednak, że wszelka energiczniejsza akcja zwrotna przeciw regulacji cen i spekulacji artykułami pierwszej potrzeby, spotyka się z systematycznym oporem zarówno biurokracji „uzgadniającej” opinie o każdym projekcie, jak i

sfer kupieckich, zainteresowanych w nieograniczonym i wolnym obrocie.

Tak zw. sfery „gospodarcze zwalczały, podobnie jak i u nas, każdy śmieszny projekt, mający na celu, polepszenie i we Francji ciężkiej doli konsumentów.

Świeżo komisja finansowa przyjęła definitywnie tekst projektu ustawy regulującej ceny i aprobowanie zbożowej

Francji oraz zapewniającej rolnikom dostateczną ilość nawozów azotowych. Po raz pierwszy polscy rolnicy, posłuszni zwiększeniu cen, rolni z akcją aprobowania

w wielkim stylu. Komisja sejmowa ograniczyła jednak działalność w tym aprobowaniu do 1 stycznia 1925 roku.

Średnie szkoły rolnicze

otrzymują nowy wzorowy program

Z inicjatywy departamentu szkolnictwa zawodowego i ministerstwa wznosi się głos oświecenia publicznego odwołujący się do 15 grudnia 1924 r. Zjazd dyrektorów i delegatów rad pedagogicznych państwowych i prywatnych średnich szkół rolniczych.

Zjazd ten ma na celu wypracowanie jednolitego programu dla szkół rolniczych.

Pożar „apońskich „Twarek“

w płomieniach zginęło trzynastu chorych

Z Tokio donoszą, że w zakładzie dla umysłowo chorych zginęło 103 osób.

Pożar przyszedł się także na sąsiednie domy, których zostało pięćdziesiąt.

Ukraińscy włościanie potrafią być lojalni,

gdy mają mądrych przywódców

Prezes Rady ministrów otrzymał następującą depeszę z Kolomyi:

Zjazd delegatów ukraińskiej włościańskiej narodowej partii całego Pokucia, pod przewodnictwem Ochowy'ego i w obe-

ności referenta p. Zaluskiego, pozwala sobie przestać wyrażać zupełnej ufności w załatwienie piekających spraw kresowych, a zarazem najgłębszej czci.

Lichwa się panoszy, drożyzna nie ustaje

Zagranica też drze skórę za kredyty dla przemysłu

Trzeba zaradzić brakowi środków obiegowych

Poruszona w naszym piśmie sprawa starań o kredyty zagraniczne dla przemysłu, w których to staraniach brał udział senator Gaszyński, wywołała bardzo żywe zainteresowanie. Pragnąc kwestię wyszczególnić, w szczególności, zwróciliśmy się o dalsze informacje do sen. Gaszyńskiego, który oświadczył nam, co następuje:

„Rozpanoszona u nas lichwa, rujnująca nie tylko nasze warstwy pracy, lecz i deprawująca duszę Narodu, zniwelowała ministerjum skarbu do wydania ustaw, zabraniających brać więcej niż 24 procent rocznie.

„Ponieważ i ten zredukowany procent,

przyczynia się nadal do drożyzny

i zastoju ogólnego w kraju, a co zatem idzie powszechnej biedy, przeto w miarę możliwości podjąłem walkę z tym fatalnym stanem.

„Już po wojnie, parokrotnie, dla naszego przemysłu, jeździłem do Anglii po tani kredyt i zawsze z dodatnim rezultatem, gdyż w Londynie mam przyjaciół, byłym dyrektorem Towarzystwa, które kupiło ode mnie wynalazek elektrycznych akumulatorów na 1000 podwod. Mówiąc nawiasem, wynalazek ów w 1914 roku, zdołałem sprzedać Anglii, Rosji i Niemcom, lecz z chwilą wybuchu wojny, pieniądze Niemcom zwróciłem, nie wydając sekretów fabrykacji.

„W obecnej chwili, prawie wszystkie państwa

uzależniała swą pomoc kredytową od polityki finansowej naszego rządu.

„Najprzód fragneliby nawiązać z polskim rządem trwałe stosunki kredytowe, a następnie dopiero z poszczególnymi firmami.

„Bardzo dobre wrażenie zagranicą wywarło, oświadczenie premiera Grabskiego w Sejmie, że kredyty zagraniczne potrzebne są przemysłowcom i rolnictwu polskiemu, nie zaś rządowi na łatwie budżetu.

„To też wszędzie zwracano mi uwagę, że udzielanie kredytów dla Polski jest uzależnione od zatrzymania teki ministra skarbu przez p. Grabskiego.

„Przyjąwszy jednak rząd nie może się opiekować poszczególnymi przedsiębiorcami, przeto pewna grupa naszych wybitnych przemysłowców i rolników chce mieć udział w akcji samopomocy ratunkowej odnośnie tanich kredytów, podjętej z moją inicjatywą przez Sp. Akc. „Pocenia Gaszyński”, która założona około 20 lat temu w Moskwie, z oddziałami w Pe-

tersburgu, New-Yorku i Szanghaju.

„Pomimo znanego braku zaufania zagranicy do nas, są jednakże już pewne rezultaty tej zbiorowej akcji.

„Finansiści angielscy, francuscy, szwajcarscy, holenderscy, duńscy, hiszpańscy i amerykańscy, pertraktują o znaczniejsze kredyty dla prywatnych firm przemysłowo-rolnych. Warunki jednak u nas w kraju są tak niesprzyjające, że przedzie zapewne pewien czas, zanim rozpoczęte pertraktacje zakończą się pomyślnie.

„Niestety i zagraniczni kapitaliści żądają oprocentowania 12, a nawet 18 procent rocznie, dlatego uważam, że

stworzenie polskiego Instytutu finansowego

z główną siedzibą w Warszawie, a oddziałami przy wszystkich większych poselstwach polskich, byłoby b. wskazane. Każdy oddział, kierowany byłby przez dyrektora płatnego i honorową radę naczelną, w której skład wchodziłby wybitni przedstawiciele miejscowe go świata finansowego, mianowani przez ministra skarbu, na podstawie rekomendacji rady handlowego danego poselstwa polskiego.

„Taki Instytut zapoznałby świat finansowy zagraniczny, z całokształtem życia gospodarczego Polski, i zdobyłby sobie zaufanie ze względu na uczestnictwo w nim miejscowych finansistów.

„Mając jednakże na uwadze, że my za obce „papierki”, do których wprowadzić mamy zaufanie, wywozić będziemy zagranicę naszą pracę, w postaci procentów od kredytów, a dług będzie długiem, zaprojektowałem p. premierowi

emitowanie własnych znaków obiegowych,

do których mielibyśmy całkowite zaufanie.

„Stworzenie „złotych obiegowych” państwowego Banku Hipotecznego, mających parokrotnie pokrycie w murach i ziemi, pozwoliłoby nam nie tylko tanio budować i produkować, lecz i ograniczyć do minimum zadłużenie nasze za granicą.

„Podatki w Polsce nie są wysokie, lecz brak dostatecznych środków obiegowych i taniego kredytu, wywołuje chroniczny kryzys gospodarczy.

„Państwa o dobrych warunkach pracy mają dwięście złotych na osobę obiegowych znaków pieniężnych, my zaś posiadamy zaledwie dwadzieścia złotych.

„W tem tkwi główna przyczyna drożyzny w Polsce”.

1 miesiąc pro ogały przy konwersji państwowych pożyczek markowych na złotowe

WARSZAWA 30. XII. Konwersja pożyczek państwowych, która miała być u-

kończona w dniu 1 stycznia 1925 r., przedłużona zostaje do dnia 31 stycznia 1925 r.

Za judaszowe dolary

Renegat wrócił do Polski, by pełnić służbę szpiegowską na rzecz wrogów

Aresztowano go za szantażowanie znajomaj arystokraty warszawskiego

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 30. XII. Konstanty Stocki, polakrenegat, wstąpił na służbę do szpiegów moskiewskich i przyjechał do Polski, by szpiegować własny braci.

Pomocnikiem jego był niejaki Mikołaj Daniłow, osobistość ciemna o niewiadomej przeszłości.

Obaj ci panowie osiedlili się w Warszawie i Jell obracali w kołach emigracji rosyjskiej. Od czasu do czasu składali wizyty

w pewnym hotelu w okolicach placu Teatralnego, gdzie zdawali relacje z rzeczy widzianych i słyszanych, za co ich hojnie wynagradzano.

Stocki i Daniłow nie mieli stałego adresu. Co dziwniejsze, nie mieli też określonego wyglądu. Spotykano ich często w eleganckich szatach,

skrojonych nowymi pierwszymi skrojeniami, czasami w kostiumach sportowych, tożnych w skromnych, ubraniach proletariackich.

Oczywiście, policja polityczna miała ich na oku. 12-go sierpnia b. r.

obaj jednocześnie zostali aresztowani w chwili, gdy opuszczali podwoje posel-

stwa ościennego mocarstwa. Nie konkretnego przy nich nie znaleziono, prócz

judaszowych dolarów, które przed chwilą otrzymali za swe podłe rzemiosło.

Renegat i jego pomocnik odzyskali swobodę ruchów, opłatając ich jednak

niewielką nielą nadzoru, dzięki czemu postępi każde z nich było ściśle notowane.

I wtedy wyszła na jaw, że Stocki i Daniłow, obok służby szpiegowskiej,

uprawiali nadużycia na wielką skalę. Ofiarą ich szalbierstwa padło kilku kupców warszawskich i dwie osoby, odgrywające wybitną rolę w obiegu emigracji rosyjskiej.

Ostatnim, zakrojonym na wielką skalę czynem, dobranej dwójki łupowotów było

usiłowanie wyniesienia wielkiej sumy pieniężnej od p. Marij D., zamieszkałej w hotelu Europejskim, osoby pozostającej w bliskich stosunkach z pewnym arystokratą polskim.

Mianowicie Stocki sforszował list

o treści konpromitującej i zagroził rewelacjami. Na

Europeizacja miast prowincjonalnych

Rola Banku Gospodarstwa Krajowego

Niedawno kursowała w prasie wiadomość o niekorzystnej ofercie kredytowej, jaką złożyła pewna grupa kapitalistów amerykańskich miastom polskim. Obecnie dowiadujemy się, że źródło miało być, że Bank Gospodarstwa Krajowego zawarł już umowę ze znanym Towarzystwem Ulen et Co w New Yorku, na następujących zasadach:

Towarzystwo Ulen zawarło dwie umowy: jedną techniczną z miastami: Lublin, Czeszochowa, Radom i Piotrków, drugą finansową z Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

W myśl umowy technicznej obowiązuje się Towarzystwo Ulen wykonać w powyższych miastach pewne urządzenia asanizacyjne:

kanaly, wodociągi, reżenie i targowice

na łączną sumę około 10.000.000 dolarów.

Na pokrycie kosztów tych inwestycji zaciągają te miasta w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki komunalne do spłaty

na lat 21.

w półrocznych ratach amorty-

zacji.

Łoatorom ku przestrodze, kamienicznikom —

ku pamięci

Ile płacić będziemy komornego

w I kwartale 1925 r.

WARSZAWA 30. XII.

Po 1 stycznia 1925 r. właściciele i administratorzy domów zaciągają od lokatorów komorne za pierwszy kwartał 1925 r.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, jaka jest podwyżka komornego i ile wypadnie zapłacić za poszczególne lokale.

Kamienicznicy z pewnością się chcą wykorzystywać nieustannie domowych lokatorów, a lokatorzy nieświadomionych sublokatorów.

Otoż na wstępie należy zaznaczyć, iż poczynając od 1 stycznia 1925 roku podwyżki kwartalne komornego będą wynosiły 6 proc.

W ten sposób mieszkanka jednopokojowa płaciła w I kwartale 1925 r. 19 proc. komornego przedwojennego, licząc za rubla 2 zł. 66 groszy.

Mieszkania dwu i trzypokojowe powinny zapłacić 24 proc. przedwojennego komornego z roku 1924.

Mieszkania złożone z 4 do 6 pokoiów zapłaci 29 proc. Mieszkania złożone co najmniej z 7 pokoiów — 34 proc., hotele — 39 proc. komornego przedwojennego.

W tym zakresie wolno robić podwyżki lokatorom i sublokatorom, o ile już obecnie więcej nie płaci.

Naturalnie — komorne może być płacone nadal ratami miesięcznymi.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Nafta nigdy nie pachnie

Wobec wynikłego zatargu pomiędzy

pracownikami, a zarządem Tow. naftowego „Noel w Boryslawie, zarząd rozporządził angażowanie nowych pracowników w Warszawie, celem doprowadzenia ich do Boryslawy. Przeciwni temu zarządzeniu zaprezentował Związek Handlowców w Warszawie.

SPORT

Wiedeńczycy we Włoszech

„Wiedeń” bije „Wenecję” 6:1 (1:0)

W pierwszy dzień świat reprezentacyjna drużyna Wiednia zmierzyła się z drużyną z Wenecji. Mimo niezbyt dużego i mało boiska, wiedeńscy odnieśli pełny sukces, bijąc wenecjan 6:1.

Drużyna zwycięzców zestawiona była dość oryginalnie i wyglądała następująco: Sait (Ludolfshögel); Rainer (Vienna); Senfort (Vienna); Schnei-

der (W. A. C.); Förlinger (Admira); Fudaz (Vienna); Nemes (Hakoti); Hauser (Hakoti); Klma (Admira); Schenk (Vienna); Fiala (Admira).

Branki dla wiedeńczyków zdobyli: Ludolfshögel, Fiala, Nemes, Hauser i Klma. Dla wenecjan honorowy punkt zdobył głowa środkowy pomocnik Baito.

Zwycięstwo „Amateurs” w Mediolanie

Przy zawodowej klub austriacki czas wolny od meczów mistrzowskich, pragnąc wyjechać na podróże zagraniczne, zorganizował w Mediolanie, w celu zainicjowania i wzmocnienia, między innymi do Polski. W zamyśle natomiast wyjechać na wyjazd na polski, do Włoch i Hiszpanii. W ostatnie

Simmerin

Wiedeński „Simmerin” rozegrał w Mediolanie mecz z drużyną włoską, w której w składzie: „Servetto”, w któ-

zających w „8 proc. gwarantowanych złotych obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego 1925 roku”, odpowiadających na dolary Stanów Zjednoczonych w złocie.

Na podstawie zaś umowy finansowej z Bankiem Gospodarstwa Krajowego obowiązują się Towarzystwo Ulen et Co. pokryć na pokrycie swych kosztów, wynikających z umowy technicznej z miastami, powyższe obligacje, względnie wpłacać je na rynku amerykańskim po kursie 86 proc.

Wydawanie obligacji przez Bank Gospodarstwa Krajowego, jak i realizowanie ich przez Towarzystwo Ulen et Co. następować będzie w miarę postępu budowy urządzeń asanizacyjnych.

Miasta będą płaciły od pożyczek, zaciągniętych w tych obligacjach, w wysokości 5 proc., a mieszkający w sobie oprocentowanie po 4 proc. półrocznie i amortyzację. Nadto płacić będą gminy dodatek na koszt administracji w wysokości 3/8 proc. półrocznie.

W tym zakresie wolno robić podwyżki lokatorom i sublokatorom, o ile już obecnie więcej nie płaci.

Naturalnie — komorne może być płacone nadal ratami miesięcznymi.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Nafta nigdy nie pachnie

Wobec wynikłego zatargu pomiędzy

pracownikami, a zarządem Tow. naftowego „Noel w Boryslawie, zarząd rozporządził angażowanie nowych pracowników w Warszawie, celem doprowadzenia ich do Boryslawy. Przeciwni temu zarządzeniu zaprezentował Związek Handlowców w Warszawie.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Nafta nigdy nie pachnie

Wobec wynikłego zatargu pomiędzy

pracownikami, a zarządem Tow. naftowego „Noel w Boryslawie, zarząd rozporządził angażowanie nowych pracowników w Warszawie, celem doprowadzenia ich do Boryslawy. Przeciwni temu zarządzeniu zaprezentował Związek Handlowców w Warszawie.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Nafta nigdy nie pachnie

Wobec wynikłego zatargu pomiędzy

pracownikami, a zarządem Tow. naftowego „Noel w Boryslawie, zarząd rozporządził angażowanie nowych pracowników w Warszawie, celem doprowadzenia ich do Boryslawy. Przeciwni temu zarządzeniu zaprezentował Związek Handlowców w Warszawie.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Nafta nigdy nie pachnie

Wobec wynikłego zatargu pomiędzy

pracownikami, a zarządem Tow. naftowego „Noel w Boryslawie, zarząd rozporządził angażowanie nowych pracowników w Warszawie, celem doprowadzenia ich do Boryslawy. Przeciwni temu zarządzeniu zaprezentował Związek Handlowców w Warszawie.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Nafta nigdy nie pachnie

Wobec wynikłego zatargu pomiędzy

pracownikami, a zarządem Tow. naftowego „Noel w Boryslawie, zarząd rozporządził angażowanie nowych pracowników w Warszawie, celem doprowadzenia ich do Boryslawy. Przeciwni temu zarządzeniu zaprezentował Związek Handlowców w Warszawie.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Nafta nigdy nie pachnie

Wobec wynikłego zatargu pomiędzy

pracownikami, a zarządem Tow. naftowego „Noel w Boryslawie, zarząd rozporządził angażowanie nowych pracowników w Warszawie, celem doprowadzenia ich do Boryslawy. Przeciwni temu zarządzeniu zaprezentował Związek Handlowców w Warszawie.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Nafta nigdy nie pachnie

Wobec wynikłego zatargu pomiędzy

Pessa Cytryn--zaklinaczka jadowitych żmij

wynalazczyni środków na... pozbawienie siły rozrodczej wrogich mężczyzn i na... pobudzanie do wesela dzewic —

letząca rany... przetykiem pod sądem

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA 30. XII.
Do Sądu Apelacyjnego wpłynęła bardzo ciekawa sprawa ze względu na straszające rozpatrywanie do któregoś z nich, a mianowicie do wydawnictwa bruków obliczone na mianowicie cennych mas.

Do odpowiedzialności sadowej pociągnięta została p. Pessa Cytryn, autorka nie tylko poczytanej, ale pełnej podziwów głębokości sentencji książki p. n.

„Najnowsze Tajemnice Czarnej Magii”

Spirytyzmu, Hibietyzmu, Magii, itp.

Autorka niewiadomo z jakiej racji podpisała inicjałami I. R. K., w swoim obszernym wydawnictwie (450 str.) do wierzenia publicznego podaje rzeczy tajemniczości pełne, groźne technice, a jednocześnie zbawiające, nieledwie całą ludzkość. Czego tam nie ma!

portrety siedmiu upadłych aniołów.

są teorie ogólne, są zaklęcia we wszelkie niebezpieczeństwie skuteczne i rady zbawienne.

Wystarczy naprzykład zawiązać w sposób wiadomy

wezełek na chustce.

by wrogiemu mężczyźnie pozbawić mocy rozrodczej; wystarczy o wieczorowej porze pod znakiem Saturna wypowiedzieć nad wodą pewną formułę zaklęcia, by przeniknąć najbardziej niezbadane tajemnice, wystarczy

rytuał cyfr i znaków

kabalistycznych, by stać się niewidzialnym.

Czy wiesz naprzykład jak jest prosty

sposób na jadowitego weza?

Prostu należy tylko wy-

mówić, patrząc na niego, magiczne słowa „Osi, Osad, Osia — a pozwoli się sam wziąć do ręki”.

Niemniej godnym uwagi jest rozdział

„Jak pobudzić dziewicę do śmiechu?”

Wystarczy posłuchać wskazówek książki, a najpoważniejsza roześmieje się napewno.

Nie te jednak ustawy znanie tego dzieła zainteresowały prokuraturę. Wniosek oskarżający zajął się specjalnie tą częścią, wskazówek i poleceń p. Pessa Cytryn, które mogą przynieść daleko idące szkody dla zdrowia latwowiernego czytelnika. Lekarz ekspert, zbadany w czasie rozprawy, zakwalifikował z rozdziału

„Medycyna Hermetyczna” między innymi następujące rady jako szkodliwe dla zdrowia:

„Na ranę ciętą, by się zrosła, wystarczy, wypisawszy na kwadratowych kartkach papieru słowa

Armisi, farisi, restingo.

politykać takowe do skutku. „Dla zdobycia miłości mężczyzny, kochanego podać mu należy w herbatę kawalek cukru, umaczany we krwi męstrualnej”.

„Na wywabienie śladów po ospie

należy wysmarować na noc twarz niedokwasem oliwki zmieszany z tłuszczem”.

Zwłaszcza ten ostatni przepis według orzeczenia lekarskiego spowodować może wręcz opłakane skutki — spalić skórę!

Sąd Okręgowy skazał pomysłodawcę autorkę na 500 zł grzywny oraz zdecydował inkryminowane wydawnictwo skonfiskować.

Po uprzedzeniu się wyroku, co ma nastąpić w tych

dniach, „Najnowsze Tajemnice Czarnej Magii” spłona

na stosie

w piecu... Sądu Okręgowego, a współczesna czarownica zamiast średniowiecznego lochu więziennego korzystać zaczęła z wygód nowoczesnego areztu.

Totalizator żołądkowy

w włoskach polskich wchodził w modę nowy sport świadczący o dobrobycie

Od pewnego czasu wśród wieśniaków ziem lubelskiej rozwinęła się nowa „sport”, polegający na nierozważnych zakładach: kto więcej zje czy wypije — i na stawianiu znacznych nieraz kwot pieniężnych.

Nie obywa się przytem bez ofiar, bo żołądek „niewytrenowanych” żarłoków czyni im niespodzianki, przyprowadzając bardziej ryzykancieli wespół z zawodnikami o choroby, nawet o śmierć.

Taki oto tragiczny epilog

W sławnej dzielnicy łacińskiej Parvza, wznosił się przy ulicy Vidala skromny domek, w którym mieszka od lat trzydziestu,

profesor Sagon.

Dziwny to człowiek, udzielał lekcji matematyki w gimnazjum żeńskim, siwizna dobrze już osiadła na jego skroniach, a stary matematyk nie wyżył się dotąd szaleńczych snów młodości. Marzy

o zdobyciu księżycy.

Nie więcej, tylko o tej jednej idei, która go pochłonięła w zupełności i dotąd nie opuszcza jego mózgu.

Opowiadał, iż Napoleon Bonaparte od wczesnej młodości zawieszał nad swym łóżkiem mapę Europy, aby mu przypominała cele, które

musi osiągnąć.

Nim Bonaparte został zdobywcą świata, w marzeniach przeżył wszystkie swe zwycięstwa, więc nie go nie dziwiło, ani Wagram, ani Austrelitz, ani z loskotem walące się trony mocarzy.

Gdyby prof. Sagon przenieść jakimś cudem na księżyc, czułby się tam tak samo jak w Paryżu, albo nawet lepiej, gdyż życie w stolicy

nie interesuje go zupełnie.

Pracownia jego, to jeden wielki zbiór wiadomości o księżycu. Ściany zawieszono sa mapami i zdjęciami fotograficznymi, szereg atlasów i dzieł astronomicznych zawała stół i szafy, a pośród nich znajduje się wprost nad biurkiem uczoności, przez niego samego wykresy

plan podróży na księżyc.

Prof. Sagon przed dwadziestu pięciu laty obmyślił pocisk napędzony gazem, w którego wnętrzu z łatwością dostać się można na księżyc.

Po przeprowadzeniu wielu obliczeń, utwierdził się w pew-

ności, iż podróż na księżyc jest możliwa do wykonania

i zwrócił się do możnych tej ziemi z prośbą o dostarczenie mu funduszy celem budowy takiego pocisku. Lecz ani Rockefeller, ani Morgan ani Rothschild nie zainteresowali się jazdą na księżyc i pocisk prof. Sagona pozostał

w dziedzinie teorii.

Przed dziesięcioma miesiącami srogi cios ugodził w duszę francuskiego profesora. Dowiedział się bowiem, iż pewien inżynier amerykański, nazwiskiem Goddard, spożytkował jego pomysł i finansowany przez bogaty Instytut Smithsonian, przystępuje do budowy pocisku, który ma

dotrzeć do księżycy.

Prof. Sagon stał się niepokieszoną i złamaną, odzyskał dopiero fantazję, gdy wymalował amerykański, który wiele zawiaduje jego badaniom, zaprosił go

na towarzysza podróży?

Profesor żyje tą jedną nadzieją, iż niedługo odleci z tej ziemskiej planety i znajdzie się wreszcie wśród pasm górskich Teofila, wśród wulkanów Cyryla i nad brzegami księżycowego morza zwanego „Oceanem Wiecznego Spokoju”.

Ludzie go nie nie obchodzą; choć dla nich chce zdobyć srebrną planetę.

Śmiertelny skok do pociągu w Utracie

Współpracownik firmy „Borman i Szwede” został zmiażdżony przez pociąg

WARSZAWA 30. XII.

Czterdziestowieczny „Promiślaw Budzyński, technik biura zakładów mechanicznych p. f. „Borman, Szwede i S-ka”, zamieszkały przy ul. Pańskiej nr. 100a, udał się z wizyta do znajomych, zamieszkałych w Utracie.

Wracając o godz. 9-ej wieczorem, zastał na dworcu kolejowym wielki tłum, oczekujący na pociąg.

Dwa strzały w szyję męża „Zabiłami Oto jestem”

Z temi słowami wpadła do komisariatu policji w Choisy Le Roi we Francji 34-letnia Eugenia Menneret w towarzystwie sasiada n. Billarda.

Komisarz policji udał się natychmiast do domu, gdzie znalazł dwoje nieletnich dzieci i p. Mennereta ciężko rannego w szyję dwiema kulami rewolwerowymi. Przewieziono go do szpitala.

Eugenia Menneret oświadczyła, że mąż jej jest alkoholi-

Budzyński, obawiając się pozostania, okrażył pociąg i usiłował z drugiej strony dostać się do wagonu.

Jednakże z powodu panujących na tej stacji ciemności, nie zauważył idącego z przeciwną stroną pociągu, dostał się pod koła i poniósł śmierć natychmiastową.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

W ciągu nocy, która obfitowała w gwałtowne sceny, kobieta, zagrożona przez męża, chwyciła rewolwer i strzeliła dwukrotnie, raniąc go w szyję.

Natomiast mąż twierdzi, że został ranny w czasie snu.

Porady praktyczne

SEKRET CHIŃSKI CZAO-LAO

Od tysiący lat chińczycy strzelali z różnorodnymi tajemnymi przygotowywaniami słynnego laku, którym pokrywali swe wyroby drewniane i kartonowe. Lak ten, koloru świeżej krwi, nadaje tekturze niezwykłą trwałość i nieprzemakalność, przez tego, w pewnych wypadkach może odegrać rolę zabezpieczającego do składowania szkła, gliny i porcelany.

Przepis na przygotowanie tajemniczego laku, zwanego „Czao-Lao”, czyli „laku czerwonego smoka”, został podpięzany nie w Chinach, lecz w Kalifornii, gdzie znajdował się wielkie zbiorowiska emigrantów chińskich. Jak to zwykle bywa z dobrze opracowanymi metodami, przepis jest bardzo prosty i łatwy do wykonania.

Do 54 części wagowych gąszonego wapna dodaje się 6 części gorzkiego karmu i 49 części świeżej krwi zwierzęcej, dystansuje zbieraj przy pomocy trzaski drucian. Mieszaninę należy rozcieńczyć wodą w miedzianym, polikalcabieze, konsystencji jednolitego ciasta.

Pod tą postacią „czao-lao”

służy jako cement. Jeżeli dodać nieco więcej krwi, otrzymuje się lak do pokrywania drzewa i kartonu.

BAS, BAS, BARANKU...

Nie każdego stać na autentyczne mały lub skunksy. Nasz poczytywy swojski baranek, o ile jest starannie wyprawiony i dobrany, tworzy bardzo efektowne podszycie bekieszy, kosztuje niedrogo i w noszeniu bywa niezawodny. Jedną jego wada — że zbyt łatwo się brudzi, ale przy odrobinie dobrych chęci, wady tej nawet się nie odczuje.

Gdy poczytywa skórki straca swoją świeżość, należy bekieszy rozłożyć na stole i posypać obficie otrębami pszczeni. Na stopni „masuie” się futro we wszystkich kierunkach, zagarnając otręby i wcierając je w przybrudzone kosmyki włosów.

Na zakończenie wystarczy futro wytrzeć. Będzie, jak nowe.

Nie potrzebujemy dodawać, że oseracja czyszczenia musi się odbywać na suchu, gdyż zwilżenie włosów lub jakiegokolwiek płynu, może wywołać przykre następstwa.

Prezydent Republiki Francuskiej egzekutorem testamentu starej panny

Kradzież klejnotów rodzinnych powodem samobójstwa

Przed kilku dniami odebrała sobie w Paryżu życie niejaka S. Soubeyran. Była to stara panna,

historycznego usposobienia.

a do samobójstwa doprowadził ją następujący wypadek: Podczas sezonu letniego bała w miejscu kąpielowym Vichy, gdzie leczyła się na żołądek i kamienie żółciowe. Tam to ukradziono jej szkatułkę

z rodzinnymi klejnotami.

Strata ta doprowadziła starą pannę do zupełnej depresji moralnej. Zamknęła się w swym pałacyku przy rue Daviond i przez kilka miesięcy nie opuszczała pokoju. Jedyną jej towarzyszką samotności była stara służąca.

Pewnego ranka zastała ona w sypialni

trupę swej pany.

Panna Soubeyran przecięła sobie tętnice i zmarła skutkiem upływu krwi.

Na stoliku zastała policja list adresowany do władz.

Po otworzeniu koperty okazało się, iż

był to testament.

w którym samobójczyni zapisała cały swój majątek, wynoszący około miliona franków, na cele dobroczynności publicznej. Przenaczała zaś 50.000 franków temu, który schwyta złodzieja jej kosztowności.

Egzekutorem testamentu miała nowa panna Soubeyran prezydenta republiki francuskiej.

Nieprawdopodobne doświadczenia spirytystyczne w Anglii Słepie medium dla którego nie ma żadnej tajemnicy

Londyńskie pismo poświęcone sprawom okultystycznym „The Two Worlds” donosi o niezwykłych zdolnościach

ślepego medium.

nazwiskiem Artur Clayton z Northiam. Przed kilku dniami produkował się Mr. Clayton w londyńskim towarzystwie okultystów (Central Spiritualist Society). Zdolności ślepego medium są zastanawiające.

Skoro usiadł na estradzie, zażądał, aby mu podano

numer krzesła.

a wedle tych danych opisał osobę, zajmującą to miejsce oraz określił bliżej jej wiek i zajęcie.

Wywołał jakiś numer w 3-m rzędzie krzesel. Mr. Clayton wymienił nazwisko, potem opisał dokładnie wygląd tej osoby i jej wiek. Szczegóły

zgadzały się z prawdą.

Po kilkakrotnych próbach tego rodzaju ktoś z uczestników wy-

wołał jakieś imię i nazwisko. Mr. Clayton zamyslił się chwilę, potem odpowiedział:

— Osoba ta

nie żyje.

Widzę ją przed sobą. Był to człowiek lat 55, podróżował wiele po świecie, zajmował się pracą umysłową, był silnie zdławiony i pijał nalogowo alkohol.

Szczegóły znów się zgadzały z rzeczywistością. Zmarły był dyrektorem firmy handlowej w kolonjach i zmarł skutkiem alkoholizmu.

Doświadczenia z ślepym medium budzą

wielkie zainteresowanie

w angielskim świecie okultystycznym, tem więcej iż Clayton nie można posadzić o jakąś interesowność, albowiem będąc człowiekiem samotnym, czyni swe doświadczenia bezpłatnie, jak się sam wyraża, celem przysłużenia się nauce.

Co się działo za ścianą?

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA 30. XII.
Historia to prawdziwa, choć w opowieści mojej pominąć muszę wszelkie szczegóły, nadające cechy autentyczności. Czytelnicy zrozumieją sami, że w danym wypadku zbyt dyskretnymi być nie można, chodzi tu bowiem o opinię damy, a nawet dwu dam.

Wobec tego dany fakt opowiedzieć Wam mogę tylko w sposób następujący:

W pewnym mieście, przy pewnej ulicy istnieje pracownia kapekarszy damskich, której właścicielką jest pewna dama, — mniej więcej samotna.

Pracownia łączy się z mieszkaniem właścicielki, o tyle obszernym, iż w jednym z pokoi ulekwiał się, jako sublokator, pewien pan z kartunku starych, ale jarych. Pan ten, choć już sześć razyżków na krępkich barkach, nie przestaje jeszcze lubić, aś Wenus z plany poczytywa, jego namacalnym dowodem była często obecność w jego mieszkaniu pewnej damy, zajmującej skromne stanowisko pokojówki.

W pewnym momencie stosunku między właścicielką mieszkania a pokojówką owego pana zaistniały do tego stopnia, że pierwsza postanowiła poskarżyć się na drugą przed rezydentem Adonisem.

Wywiad, dokonany przez jedną z pracownic owego magazynu, nie usatysfakcjonował, a chwilę sublokator, — nieobecnym, natomiast sublokatorka jest w jego pokoju.

Niech pan zapamięta, przez drzwi o numerze tel. 100, biera, gdzie sublokator urzędował, — poleciła właścicielka mieszka-

nia swej pracownicy.

Ta wykonała polecenie. W odpowiedzi nie usłyszała numeru telefonu, lecz szereg zawieszonych epitofów pod adresem swej chlebodawczyni. Poza owymi epitofami były tam i kateryczne twierdzenia, dotyczące właścicielki mieszkania, która, zdaniem mówiącej, powinna w najbliższej przyszłości utrzymać „czarną książkę” ze względu na swoje prowadzenie się bardzo nie tego...

Stąd sprawa w sędzie pokoju, w której pani właścicielka mieszkania oskarżyła pannę pokojówkę o zniesławienie i obrażenie. Jako świadkowie dowodowo występowali cały personel pracowni, jako odwołowcy zaś — sublokator i jego przyjaciel. Zeznania ostatniego były niezwykle sensacyjne.

Jako przyjaciel sublokatora był on u niego często i przez słuchanie, — znowu o tym, w jakim oddzieleniu tylko cienka ściana od huty, zajmowanej przez właścicielkę mieszkania. Otóż za ową ścianą dzieła nieperie, sędzio, rzeczy się dzieją, a to sadząc z odgłosów, które z za ścianki tej aż nadto wyraźnie dochodzą. Zresztą może to rzeczy nie dziwne, w każdym jednak razie takie, które — zdaniem moim — należy natychmiast oskarżać do prokuratury, — dotyczy, — jak się okazało, — dotyczących właścicielki mieszkania.

To zeznanie przytoczyłem, ponieważ w całej rozciągłości obowiązuje w obecnej sprawie, — oskarżenie z art. 241-go (złotobawie) — czyli — natomiast za obraze skazał przewidywać, —

C. wicz.

Wojewoda Rembowski spotka Nowy Rok w gronie rodzinnem.

Jak się dowiaduje „Dziennik” sekretarjatu Województwa, Wojewoda Rembowski dziś wyjeżdża z Białegostoku w Łom-

żyńskie, gdzie w gronie rodzinnem spotka Nowy Rok. Powróci do Białegostoku w dniu 2-go stycznia.

Gdzie Białystok spotka Nowy Rok?

Mimo troski, ciężkie czasy koniec roku podatkowego et. c. Białystok pragnie powitać godnie Nowy Rok.

Zatem zabawy Sylwestrowe organizują dziś

Związek Ochotników Rezerwy w P. w sali parterowej (świeżo odnowionej) hotelu „Ritz” — bal maskowy — bilet na loterię związku zakupiony w kasie daje prawo wejścia.

Klub „Opłasko” — wieczór Sylwestrowy — tańce — niespodzianki.

Żydowska Szkoła rzemieślnicza — radio bal maskowy.

Tow. „Oze” — bal maskowy w sali teatru „Palace”.

Klub B. O. S. O. — zabawa Sylwestrowa — spotkanie Nowego roku — tysiące niespodzianek.

Poza tym restauracje „Ritz” i „Empire” organizują spotkanie towarzyskie Nowego Roku przy stolikach.

Słowem będzie huczno i wesoło.

Związek Ochotników Rezerwy Wojska Polskiego na wojew. Białostockie odracza losow. loterii.

Zainicjowana przed kilku miesiącami loteria fahtowa na rzecz Związku Ochotników Rezerwy na wojew. Białostockie zyskała wielką popularność zarówno ze względu na cel, jak też na wielką wartość fantów, którym najcenniejszym jest auto osobowe. Termin losowania był wyznaczony na koniec grudnia r. 1924 z zastrzeżeniem, iż może nastąpić odroczenie. Tak się też stało. Losy zostały szeroko rozsielane nie tylko w wojewódz-

two Białostockiem, lecz i na Polskę całą. Sciągnięcie i obliczenie losów nie mogło być zakończone w terminie i dlatego też losowanie odroczone zostało do dn. 10 lutego 1925 r.

Przy sposobności dementujemy wszelkie pogłoski krzywdzące Związek, jak naprz., że samochód nie będzie rozegrany, że losowanie wogóle nie odbędzie się. Są to oczywiście zwykłe ploteczki białostockie.

Znowu te piece i kominy przyczyną pożarów.

W dniu 28 b. m. o g. 14 w mieszkaniu Barczewskiej Gili — Sosnowa 15, powstał od pieca pożar, który został stłumiony przez domowników. Strat niema.

W dniu 29 b. m. o g. 17 w mieszk. Światłowa Zaimy — Rybny Rynek 12 powstał od pieca pożar, który został stłu-

mlony przez domowników. Strat wynosi około 25 zł.

W tymże dniu o g. 16.30 w mieszk. Postrygacza Lejzora — Brukowa 15, powstał od pieca pożar, który został stłumiony przez domowników. Strat niema.

Drobiazgi białostockie.

Uwaga kinomani!

Kino „Apollo” dziś z powodu nocy Sylwestrowej rozpocznie przedstawienia o pół godziny wcześniej tak, że ostatni seans rozpocznie się o godz. 9.40 wiecz. a koniec przedstawień będzie punktualnie o godz. 11.30

tak że każdy o 12 ej będzie mógł w swoim kółku spotkać dwudziestopięć. Przy tej okazji przypominamy, że dziś odbywa się premiera pięknego wedywili „Francuska lalka” z Mae Murray

Polowanie na ptactwo domowe.

Z chlewa posesji № 5 przy ul. Sukiennej skradziono ptactwo domowe wartości 20 zł na

szkodę Dembowskiego Jana. Sprawca kradzieży nieznan.

PRZECIW
ASTMIE
ulga natychmiastowa
Exlibard d' Abyssinie D-ra H. Ferré
proszek, cygaraletki lub tytoń. Zgoda w aptekach

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

Żądacie SPOTYKACZ SZUSTOWA WSZĘDZIE

O F I A R A.

Zamiast wizyt Noworocznych, składając na najbiedniejszych dzieci, do uznania redakcji:
Piotr Zatrzewski — 10 zł.
Władysław Zielinski — 10 zł.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 15-go lipca 1925 roku wyznaczony został termin pierwsiakowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1/1565 w Białymstoku dawniej przy ul. Nadzecznej pod № 308, a obecnie przy ulicy Kościelnej pod policyjnym № 7, mając m. 1187, przest. rzeźni długości z jednej strony 55 arsz., a z drugiej 67 1/2 arsz. i sze. rokoci z jednej strony 69 1/2 arsz., a z drugiej 77 1/2 arsz. należąca do masy spadkowej po zmarłym Ewżuszu Chw. szczawskim.

2/1204. na wsi Jurówce, gm. Białostock pow. Białostockiego, przest. rzeźni około 27 morgów, należąca do Albina Łosia z rąbca od masy spadkowej po zmarłym Henryku Szerderze.

3/1079 w m. Bielsku, dawniej przy ul. Boćkowskiej, a obecnie Mickiewicz, pod policyjnym № 20, przest. rzeźni około 350 sąż kw. należąca do Jerzego w. He ssa i Pejsacha Kadłubowskich z rąbca Icki Kadłubowskiego i do masy spadkowej po zmarłej Sierze Kadłubowskiej.

4/1568. w m. Białymstoku, dawniej przy ulicy Pieszczyńskiej pod № 1046/58 a obecnie przy ulicy Piętej pod policyjnym № 2715 a, przest. rzeźni 54.80 sąż kw. należąca do Zacharjasza i Zeldy małż. Grodzickich z rąbca od masy spadkowej po zmarłym Aronie Jaczurczaku.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości, winni się stawić do kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków, przewidzianych w A. t. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dn. 22 grudnia 1924 r.

Dr. M. Kacnelson

Choroby wewnętrzne — skóra
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.
Białystok, ul. Kilińskiego № 9.
telefon № 243.

Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby wewnętrzne, skóra i narządów płciowych
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.
Kobiety i dzieci od 4—7.
Białystok, ul. Lipowa 25.

A. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skóra, weneryczna i oczna.
Lec. i przedstawienie promieni Rentgena i lampy Kerrera.
Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—7.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

W restauracji „Empire”

ul. Sienkiewicza № 14.

SPOTKANIE NOWEGO ROKU

Orkiestra w powiększonym komplecie
Przyjmuje się zamówienia na stoliki.

3080

Z poważaniem
ZARZĄD.

KINO „Apollo”

D Z I S

Początek: 6.30, 8.15, 9.50
WYBÓR! Dziś koniec ostatni przedstawienia punktualnie o godz. 11.50 w.

Dramat
Kobiety
lubiące
się
ładnie
i
kosztownie
ubierać



Ilustracja artystyczna pod dyktando prof. J. KOROBKOWA.

Bożyszcze ekranów
najbardziej ulubiona artystka

MURRAY
w pierwszym filmie jej produkcji na sezon 1925 r.

w przepięknym 7-ju aktowym wedywili p. t.

FRANCUSKA LALKA

Bogatwo
New-Jorku

Szyk
Paryża

Niewyczerpana skarbnica wdziałków kobiecych

KOŁOŻALNA WYSTAWA!

MOTTO: My rządźmy światem,
Nami kobiety
A kobieta — moda.



Rzecz jasna, tak, iż zdawało się, że to miasto, które podbiło świat, poczyna się wreszcie rozdzierać samo w sobie

H. Sienkiewicz

QUO VADIS?

Niekłamanie olbrzymi zachwyt budzi „Quo vadis” w kółach osób, które miały już sposobność zobaczyć je na ekranie. Już niedługo i każdy obejrzy na ekranie Apolona to największe arcydzieło

Dr. J. EUMANN
Choroby wewnętrzne, skóra i narządów płciowych
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 4—7.
Kobiety i dzieci od 11—12.
Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Al. Mickiejskiego 11).

Dr. J. WALEWSKI
Choroby wewnętrzne, skóra i narządów płciowych
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 4—7.
Kobiety i dzieci od 11—12.
Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Al. Mickiejskiego 11).

Głoszenia drobne.

Zgubiona legitymacja № 7445 wyd. na przez Komendę Policji Państwowej w Grodzie, na imię Dory Mechanikowej, zaświadcz. w m. Grodzie, przy ul. Jerozolimskiej 10. 3077

Zgubiono zaświadczenie na prawo jazdy motocyklem firmy „Indjan” № rejestracyjny 4000 wyd. na imię Władysława Gąsiorka zam. przy ulicy Ciepłej № 11. 3079

Zgubiono dowód osobisty za № 14316 wyd. przez Starostwo Wolkowskie na imię Moriki Siwickiej, zam. w m. Wolkowsku Centralny przy ul. Stare-Bor. kl. № 93. 3075

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Jankla Rozenbluma zam. przy ulicy Bardziejskiej № 1. 3076

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjny wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Józefa Piłsudskiego (rozcz. 1900) zam. przy ul. Poleskiej № 20. 3078

Związek Ochotników Rezerwy Armji Polskiej

— na wojew. Białostockie —

ORGANIZUJE

„NOĆ SYLWESTROWA — BAL MASKOWY”

który odbędzie się dziś dn. 31-go grudnia 1924 r.

w salach Tow. „RYC” (parter)

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Nabycie jednego losu loterii Związku Ochotn. przy kasie daje prawo bezpłatnego wejścia na salę

Strój balowy nie obowiązuje.

Założone w 1884 r.

SKŁAD WIN I WÓDEK

Jakób Lifszyc

Rynek-Kościuszki 11, tel. 262.

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

wódki, likiery, konjaki i wino pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Twa „OZE” w Białymstoku.

W gmachu Teatru „PALACE”

Wielki Bal-Maskowy

z urozmaiconym programem

KABARET

w którym przyjmie udział najznakomitsze

— sily miejscowe —

Jaż Band p. kier. P. Goldberga.

Bilety po 2 i 3 zł. do nabycia w kasie teatru.

Dr. M. KACNELSON
Choroby wewnętrzne, skóra i narządów płciowych
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.
Kobiety i dzieci od 11—12.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.

WIECZÓR SYLWESTROWY

urządza, w dniu 31-go grudnia b. r. dla Członków i wprowadzonych przez nich gości

„OGNIKO”

3075 Sienkiewicza № 1.
[Wejście dla Członków . . . 2 zł.
dla gości . . . 4 zł.
Przygrywa orkiestra 42 p. p.
Początek o godz. 10 wiecz.

„MODERN”

DZIŚ! Rozgłośnie arcydzieło wytwórni „PARAMOUNT” New York

KRÓLOWA EKRANU

POLA NEGRI

i najpiękniejszy artysta świata

ANTONIO MORENO

TANCERKA HISPANSKA

w 9 cto akt. dramacie erotycz.

Film osnuty na znanym romansie p. t. „DON CEZAR DE BAZAN”

WARSZKI PACHOWNIANY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00

CENY SUBSKRYPCYJNE: za wiersz milimetrów — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — Złp. 0.40, zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej — Złp. 0.16, drobne za wyrz. Złp. 0.12. Spis treści tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincyjnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w krotce podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłpłoty.

Wydawca i Redaktor Antoni Łukaszewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.

1924

91